GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 28. W Poniedziałek dnia 3. Lutego **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 29. Stycznia.

N. Król raczył nadać Cesarsko-austryackiemu rzeczywistemu Tajnemu Radzcy i Posłowi przy królewsko niederlandzkim dworze, Hr. Senfft von Pilsach, order Orła czerwonego pierwszéj klassy, a Cesarsko austryackiemu rzeczywistemu Radzcy nadwornemu w Kancelaryi państwa, Baronowi Wernerowi, gwiazdę do orderu Orła czerwonego drugiéj klassy.

Z dnia 31. Stycznia.

Przybył tu: JW. X. Biskup Xiążęcy Wrocławski, Hr. Sedlnicki, z Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Stycznia.

Wczoraj przed południem odebrali N. Królestwo wraz z Xięciem Orleańskim z rąk Kardynała Pacca, Ablegata papieskiego, breve, przeslane przez Ojca ś. N. Królestwu i Xięciu Następcy tronu. Zaraz potém wręczył Król w towarzystwie Królewiczów, Prezesa rady ministeryalnéj i Ministra sprawiedliwości Kardynałowi La Tour d'Auvergne, Biskupowi arraskiemu, w kaplicy tuilleryjskiéj, ozdobę Kardynalską. — Obrzęd ten, na którym się Nuncyusz papieski, nowo mianowani: Arcybiskup lugduński i auchski, wielcy Wikaryusze i krewni nowego Kardynała znajdowali, odbył się w formie zwyczajnéj przy takiéj sposobności. Po téj uroczyści przyjmował N. Król z rodziną swoją nowego Kardynała, który w przytomności jego przysięgę wykonał.

Wczoraj, w rocznicę urodzin Xiężnéj Orleańskiéj, był bal i koncert na pokojach w pawilonie Marsan. Przez cały dzień przybywało do Tuilleryów mnóstwo osób z powinszowaniem.

Wczoraj rano wszyscy Kommissarze policyi i Sędziowie pokoje miasta Paryża ścisłe przedsięwzięli poszukiwania po wszystkich handlach bronią i u wszystkich nożowników i kilka tysięcy puginałów zabrano. Posiadacze téj zakazanéj broni przed policyą karną stawieni będą.

Uderza to każdego, że już nic nie słychać o wytoczonym przeciw Karolowi Durandowi processie. Dawniéj głoszono, że Pan Durand na pierwszém badaniu mienił się być tajnym agentem rządu rossyjskiego, i że rząd francuzki zawiadomił o tém gabinet petersburski, obiecując zarazem, iż w razie potrzeby proces

rozpoczęty przytłumi. Tymczasem gabinet rossyjski odpowiedział teraz, iż owszem bardzo pragnie, aby proces ten jak najjawniéj daléj toczono, bo to najmniejszego nawet cienia podejrzenia na rząd rossyjski, zawsze się prawéj trzymający polityki, rzucić nie może. — Z tego powodu spodziewają się, że sprawa ta znowu wkrótce rozpoczętą zostanie.

Rząd ogłasza następującą depeszę telegraficzną: „Bajonna dn. 21. Stycznia. Wybory rozpoczęły się dnia 19. b. m. Umiarkowane stronnictwo fuerystowskie odnosi zwycięstwo w Guipuzkoi i Alavie.«

Generał Schramm który będzie dowodził jedną dywizyą w Algierze, przybył 17. Stycznia do Tulonu. W tymże dniu przybyły 4. kompanie z Vincennes. Czynią przygotowania, aby jak najprędzéj urządzić szpital wojskowy w Mahon, który 500 łóżek obejmować będzie. Statek parowy Cerberus zostanie użyty do przewozu chorych z Afryki do Mahon.

Z dnia 25. Stycznia.

Rząd ogłasza dzisiaj następującą depeszę telegraficzną z Tulonu z dn. 21. Stycznia. (Algier, d. 18. Stycznia.) Marszałek Valée do Ministra wojny. Nie zdarzyło się nic nowego w prowincyi Algierskiéj. Wojsko nieprzyjacielskie od dn. 31. Grudnia na równinie więcéj się nie pokazało. Pakietboty z Bony i Oranu jeszcze nie przybyły.«

National donosi, że wniosków w Londynie rozbieranych treść następująca: «Stojące na morzu Śródziemném siły zbrojne morskie mają się na dwie podzielić eskadry, z których jedna pod murami Stambułu na kotwicach stanie, aby wyłącznie tego miasta bronić, podczas kiedy druga do Alexandryi popłynie, celem zapobieżenia wypłynieniu flotty egipskiéj. Austrya w razie potrzeby podejmie się obrony prowincyi Turcyi europejskiéj, albo też obowiązku utrzymania ich w posłuszeństwie, Rossya zaś, któréj strzeżenie prowincyi azyatyckich powierzą, Azyę Mniejszą zajmie, w celu niedozwolenia Ibrahimowi Baszy przekraczać wytkniętą mu przez wielkie mocarstwa granicę. Kraje zaś Wicekróla składać się mają z Egiptu, którego dziedzictwo mu zostanie przekazane, z części półwyspu arabskiego i Syryi, którą jako lennik zatrzyma. Nowi sprzymierzeńcy działać będą bez współdziałania Francyi — owszem użyją stósownych środków, aby to państwo do neutralności zniewolić." — Galignani Messenger twierdzi, że o układach Londyńskich publiczność żadnych zgoła nie ma wiadomości, a my z naszéj strony, w téj mierze więcéj nierównie téj gazecie dowierzamy, aniżeli Messagerowi.

Toulousa, dn. 21. Stycznia.

(Foix, dn. 20.) Targ odbył się dziś w jak największym porządku; nowe cło opłacano bez najmniejszego szemrania. Wystawione na sprzedaż bydło znalazło kupców; pokup był bardzo wielki; zaufanie powraca do dawnego stanu.«

Według listu jednego z Toulonu z dn. 19. b. m. wyprawiono od chwili rozpoczęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich około 16,000 wojska do Afryki. Że zaś 4000 ludzi częścią dla choroby, częścią dla skończonéj służby z Afryki do Europy zwrócono, przeto armią afrykańską tylko o 12,000 ludzi wzmocniono. W Toulonie i okolicy stoi jeszcze 5000 żołnierzy, czekających na statki przewozowe.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Stycznia.

Wczoraj Izba niższa posiedzenia odbyć nie mogła, ponieważ się potrzebna liczba członków nie zebrała.

Spectator zastanawia się nad domniemanym zamiarem Królowéj, wyjednania swemu przyszłemu małżonkowi pierwszeństwa przed angielskimi Xiążętami z krwi królewskiéj, i dowodzi historycznie, że podobne wywyższenie małżonka Królowéj jeszcze się nie wydarzyło. Donosi on równocześnie, że równie Xiążę Sussex jak i Xiążę Cambridge już się do tego przychylili, lecz że zezwolenie z strony Króla Hanowerskiego jeszcze nie nadeszło.

Morning-Herald twierdzi, że Królowa przez wzgląd na zmarłą niedawno swą ciotkę, Landgrafową Hessen-Homburgską, obstaje przytém, aby ślub jéj o kilka tygodni opóźniono, chociaż dwór już d. 9. Lutego żałobę zdejmuje.

Zapowiedziany na d. 29. b. m. wniosek Sir J. Y. Bullera, zaostrza bardzo ciekawość publiczności. Torysowie przybierają postać, jakoby byli przekonani o przejściu wniosku „że Ministeryum nie posiada zaufania kraju«, i w rzeczy saméj stronnictwo ministeryalne nie jest wolne od wszelkiéj obawy, gdy organa tegoż ciągle usiłują dowieść, iż zarząd tego Ministeryum same tylko korzyści krajowi przyniósł. Globe wymienia szczególniéj pomyślne usiłowania Ministrów w sprawach zagranicznych i osadniczych i sądzi, że nawet interessa Irlandyi w nowym swym składzie nie nastręczą Torysom sposobności do miotania na Ministrów pocisków. Tak tedy tylko pozostaje niepokojący stan właściwéj Anglii, ale o tym wszyscy niemal wiedzą, że pochodzi z przyczyn, których usunięcie siły Ministrów przechodziło. Obok tego zwraca także ten dziennik uwagę na pomyślną zmianę

w stanowisku stronnictw, jaka się niedawno temu wydarzyła, a szczególniéj na coraz widoczniejsze odłączanie się Sir Roberta Peela od Ultra-Torysów, co się niedawno jeszcze w tém okazało, że tenże w czasie obrad nad adressem nie chciał się dać użyć do popierania uczynionego w Izbie wyższéj wniosku względem wtrącenia wyrazu »protestancki«, który to znak Globe za tak ważny poczytuje, iż oświadcza, żeby go to bynajmniéj nie zdziwiło, gdyby Sir Robert Peel w najbliższym dniu przez przyjęcie Chiltren Hundreds z Izby niższéj i z pomiędzy stronnictwa, któremu dotąd przewodniczył, całkiem wystąpił. Z drugiéj strony powiada Globe, że część reformerów, zwykle dotąd oziębłość dla Ministrów pokazujących, znowu się teraz ściśléj z Ministeryum połączyła, co szczególniéj znakomitéj polityce Lorda Johna Russella w zarządzie spraw osadniczych przypisuje. Morning-Herald twierdzi przecież, że przy zaślubieniu Królowéj niezawodnie ważna w Ministeryum zajdzie zmiana, gdy Lord Melbourne dymissyą weźmie i wyższą godność parowską otrzyma; Lord John Russell zostanie może wtedy pierwszym Ministrem a Lord Durham obejmie urząd jego jako Minister osad.

Hampsire-Telegraph donosi: »Nie ulega już żadnéj wątpliwości, że rząd uchwalił chwycenie się skutecznych środków przeciw rządowi chinskiemu, i miesiąc nie upłynie, a my postąpimy sobie z mieszkańcami państwa tego tak, jak na to zasługuje duma jego, okazywana nie tylko względem nas, ale i względem wszystkich innych z niém handlujących narodów. »Blenheim« o 72 działach, »Blonde« o 46 i »Andromache« o 28, przeznaczone do wzmocnienia eskadry naszéj w Indyach wschodnich, już stoją w pogotowiu i za kilka dni puszczą się pod żagle. Okręty te tyle zabierają płaskich statków do przewożenia na ląd wojska, ile ich tylko pomieścić mogą, i również tyle zapasów broni i amunicyi, ile tylko składy ich objąć zdołają. Mają one także zabrać z sobą tego rodzaju płaskie statki, mogące unieść działa 10funtowe, gdy rzeka wiodąca do Kantonu nad Whampoą tylko na 11 stóp jest głęboka. Tylko najmniejsze nasze okręty wojenne mogą się do tego miasta zbliżyć, i to jeszcze po pozbyciu się wszelkiego ciężaru. W Woolwichu wydano rozkazy, aby na tych okrętach popłynął zarazem Kapitan, Porucznik i znaczny oddział artylleryi królewskiéj, i żeby zarazem najdłuższe race i kule wydrążone z sobą zabrano. — Nadto mają umieścić na pokładzie okrętu »Blenheim« 60 nadliczbowych majtków i jednego oficera.«

We wtorek dn. 21. m. b. srożyła się tu burza, jakiéj od lat wielu nie pamiętają; dęła z południa-zachodu i deszcz ulewny jéj towarzyszył. Zrządziła też wielkie szkody; na Tamizie mnóstwo mniejszych statków wywróciła a w rozmaitych częściach miasta kominy się zawaliły.

Stósownie do pogłoski, Admirał Maitland, wódz naczelny stacyi angielskich na morzach Indyjskich, życie miał zakończyć; wszakże listy z Bombayu z dn. 29. Listopada nic o tém nie wspominają, donoszą tylko, że Admirała śpiącego w namiocie swoim na lądzie stałym zupełnie złupiono.

Okręty portugalskie Prazer i Alegria o 500 beczkach, onegdaj wpłynęły do portu Londyńskiego, w prost z Angola i Benguela, z znakomitym ładunkiem 3089 worków mchu farbierskiego i 115 sztuk zębów słoniowych. Są to pierwsze okręty portugalskie, które wprost z portugalsko-afrykańskiéj kolonii do Anglii przypłynęły.

Z dnia 25. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszem Izby Niższéj na wniosek Lorda J. Russell, popartego dowodami z dziejów Anglii, jednozgodnie uchwalono, żeby apanaż Xięcia Albrechta rocznie 50,000 funt. szt. wynosił.

Gazety tutejsze obejmują szczegułowe opisanie sukni ślubnéj Królowéj. Składa się z tak nazwanych Honiton koronek, i robiono ją we wsi Beer, nad samym brzegiem morza. Przeszło 200 biednych kobiet pod kierunkiem niejakiéś Miss Bidney, już od Marca nad tą suknią pracowało. — Garnitura długa na 4 Yardy a szeroka na $\frac{3}{4}$ Yardy. Desseń pod względem piękności i gustu przewyższa wszystko, co w podobnym rodzaju gdziekolwiek robiono. — Zaraz po skończeniu roboty wszelkie rysunki i desenie zniszczono, żeby suknia Królowéj była jedyną w swoim rodzaju. Nad zasłoną koronkową pracowano też przeszło 6 tygodni.

Szwecya.

Z Stokholmu, dnia 14. Stycznia.

W dniu dzisiejszym do zebrania się stanów państwa przeznaczonym, rozkazał Król ogłosić uroczyście przez Herolda państwa, w zwykłych miejscach stolicy, otwarcie posiedzeń tychże stanów.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 24. Stycznia.

Sprawy Wschodu w naszych dyplomatycznych salonach ciągle głównym przedmiotem rozmowy. Z natężoną ciekawością wyglądają wypadku zawiązanych w Londynie układów. Tém większe wrażenie sprawiła od dwóch dni już powszechnie obiegająca pogło-

ska, że Ministeryum angielskie na odbytéj d. 13. m. b. sessyi wszystkie wnioski Pana Brun now odrzuciło. Wiadomość ta z Paryża pochodząca miała cechę wiarogodności, pokazało się wszelako wkrótce, że była zawczesną, ponieważ w Paryżu w chwili odejścia poczty, która owę wiadomość przywiozła, listów z Londynu z d. 13. jeszcze nie miano. — Stósownie do innéj pogłoski zaślubienie Xięcia Nemurskiego z Xiężniczką Wiktoryą Koburgską, córką przebywającego tu Xięcia Ferdynanda Koburgskiego i siostrą Króla Portugalskiego, niezawodnie nastąpi. Xiężniczka ma niespełna lat 18 wieku i odznacza się pięknemi przymiotami. Xiąże Nemurski poznał ją zeszłego lata w Lizbonie, gdzie z ojcem swoim Królestwo Portugalskie odwiedzała.

(*Gaz. Szląs.*) — Stósownie do wiarogodnych wiadomości z Alexandryi, Mehmed Ali Konsulowi francuzkiemu oświadczył, iż czeka tylko rozkazów Sułtana, aby z Arabii i miast świętych ustąpić.

Z Persyi odebrano w Konstantynopolu tę ważną wiadomość, że Kamram, władzca Heratu — który się wsławił obroną stolicy swojéj przeciw wojsku perskiemu — niespodzianie Szachowi perskiemu się poddał i zwierzchnictwo tegoż uznał. Rozumieją, że obawa, aby Anglicy, którzy po udaniu się wyprawy kabulskiéj, Szacha Sudszah z usunięciem wszelkich roszczeń Kamrama na tronie kraju tego osadzili, podobnie i Heratu nie zagarnęli, przyczyną tego niespodzianego kroku.

Kraków.

Z Krakowa, dnia 18. Stycznia.

Aresztowania i śledztwa, zachodzące tu ciągle od roku 1836, nabyły, jak się zdaje, przez ostatnie wypadki większéj jeszcze rozciągłości. Zamach na życie dyrektora policyi, Gutha, w Przemyślu — o czém już donieśliśmy — stał się zapewne powodem większéj surowości, ponieważ wspomniany urzędnik policyi oświadcza, że osobę, która go sztyletem w bok ugodziła, kilkakrotnie w Krakowie widywał. W skutek tego aresztowano tu kilka osób. Akta processu tych indywiduów, które w sprawie zamordowanego ajenta Rossyjskiego, Celaka, są uwikłane, odesłano teraz po zakończonych ze strony policyi śledztwach, do Sądu kryminalnego. Wieści rozgłaszane o nadzwyczajnéj kommissyi, mającéj w ostatniéj instancyi nad Obżałowanymi zawyrokować i wkrótce do miasta naszego zjechać, zapewne są zmyślone. Pod względem obżałowanych samych głoszą powszechnie, że Stankiewicz wszystkie swe dawniejsze zeznania odwołał a Lewicki z nieugiętym uporem wszelkich uczynionych mu zarzutów się wypiera. W każdym razie ten process kryminalny, gdyby kiedyś miał dojść do wiadomości powszechnéj, do rzędu najpamiętniejszych spraw kryminalnych policzonymby został.

Grecya.

Z Aten, dnia 12. Stycznia.

Spokojność polityczną kraju naszego przerwał niespodzianie wypadek arcy - ważny. Uwięzienie Jerzego Kapodistrias (brata byłego Prezydenta Grecyi) i Pułkownika Niketas (znanego pod przydomkiem Turkożercy) dowodzi, że pogłoski obiegające w publiczności o rozgałęzionym spisku przeciw istniejącemu rządowi, nie są bezzasadne. Od dni kilku mnóstwo osób aresztowano, domów przetrząsano, papierów pozabierano i t. p. Prokurator stanu na statku parowym «Otto» z tajnemi instrukcyami wyjechał, nie wiadomo dokąd? ale zapewne aby podejrzane osoby w innych miastach aresztować. — Rzecz podług powszechnéj wieści tak się ma: Przy przetrząsaniu mieszkania Jerzego Kapodistrias znaleziono między jego papierami pismo w języku greckim, zawierające całą organizacyę tajnego towarzystwa. Wytłumaczono w niém powody i zamiary sprzysiężonych, ich zasoby, sposób ich postępowania przy przyjmowaniu członków i przysięgę, przez nowo przyjętych wykonywaną. Mianem towarzystwa: „Philorthodoxia“ (przyjaciół prawdziwego zdania); pozornym ich zamiarem obrona religii greckiéj, pod którymto płaszczykiem do zupełnego obalenia rządu i zrokoszowania pogranicznych prowincyi tureckich, Epiru, Macedonii i Tessalii zmierzano. W tym celu 3ch obrano Wiceprezesów, mających się zająć mianowaniem władz. Przed wybuchem każdy członek w broń i 100 nabojów powinien był być opatrzonym. — — Wspomniany odjazd Prokuratora ten wydał skutek, że na wyspach Paros, Egina, Spezzia, wiele osób aresztowano i nader ważne znaleziono papiery. Obwiniają naszego Ministra spraw wewnętrznych, Glarakis, o opieszałość i brak przezorności, ponieważ na doniesienia dawniejsze żandarmów o istnieniu tajnego towarzystwa, nie zważał.

Lloyd Tryestki donosi z Piraeus z dnia 13. Stycznia: „Właśnie odkryto tu wielki spisek, który w Atenach w dniu Nowego roku wybuchnąć miał. Chciano Króla Otona do przyjęcia religii greckiéj zniewolić, a w razie oporu, jego i wszystkich katolików zamordować. (?) 1000 uzbrojonych miało miasto opasać a 100 innych na kościół uderzyć. Główni przywódzcy, Hr. Jerzy Kapodistria, Nikitas

i Kolokotroni aresztowani, a Minister spraw wewnętrznych, Glaraki, z urzędu oddalony. W obecnéj chwili w Atenach spokojność panuje.«

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 8. Stycznia. (*Gaz. Powsz.*) — Wiadomości z głównéj kwatery w Malatii znowu rząd tutejszy niespokojności nabawiły. Ibrahim Basza ma bowiem wojska swoje w Taurus koncentrować, obawiano się więc, żeby nie wykonał ruchu daléj w głąb Karamanii. Lord Ponsonby poczynił stósowne kroki, aby flotta angielska demonstracyę ku brzegom Syryi i Cylicyi wykonać mogła. Równocześnie odbył konferencyę z Reszydem Baszą względem wpłynięcia (jak powiadają) części eskadry angielskiéj do morza Marmora. Wszakże zdaje się, że Porta równie jak Poseł angielski grożącego z Taurus niebezpieczeństwa nie bardzo się lękają. Kroki więc w téj mierze czynione poczytywać wypada raczéj za dowody ostróżności, niż obawy.

(Sprostowanie.) — Achmet Fethi Basza, przyszły szwagier Sułtana, nie jest (jak wczoraj stósownie do gazety Wiedeńskiéj mylnie donoszono) mianowany Posłem tureckim przy dworze rossyjskim, lecz w miejsce mianowanego Kapudanem Baszą Saida Baszy, został Ministrem handlu.

Nouvelliste Vaudois donosi z Konstantynopola: »Młody Sułtan Abdul Medszyd ma zamiar wydać Hattyszeryf, w którym tureckim, Ormiańskim, greckim i izraelskim wiewiastom dane będzie pozwolenie, ubierania się na sposób europejski. — Jego Sułtańska Mość czyniąc zadosyć życzeniom swéj siostry Mihrimah, pozwolił jéj udać się do Anglii, dla znajdowania się na weselu Królowéj Wiktoryi, i pozwolenie to rozciągnął także na dalszą jéj podróż dla rozrywki po stałym lądzie. Czynią już przygotowania do odjazdu téj otomańskiéj xiężniczki, któréj orszak ma być liczny i doborny. Statek parowy Róża mchowa, przeznaczony jest zawieść tę damę do Londynu, a z tamtąd do Neapolu, z kąd uda się do Szwajcaryi, dla przepędzenia tam lata. Lekarz angielski Billingen ma towarzyszyć Sułtance w jéj całéj podróży; lecz co jest godna uwagi, że w Paryżu być jéj nie wolno.«

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Z Noworocznika tutejszego Uniwersytetu, wydanego także na rok 1840 w języku niemieckim przez pedela Jana Michała Retzbacha, wyjmujemy następujące daty: Lwów ma wznowiony, od r. 1818 imię wiekopomnéj pamięci Cesarza Franciszka noszący Uniwersytet i c. k. realną i handlową Akademiję; przytem są w stolicy téj szkoły filozoficzne i teologiczne dla zakonników; dwa gimnazya: jedno akademiczne, drugie u OO. Dominikanów; prywatny instytut głuchoniemych; trzy szkoły normalne; wzorowa, miejska i u OO. Dominikanów; wreszcie (niewyliczając szkółek parafijalnych) trzy publiczne szkoły dla dziewcząt: w klasztorze panien Ormiańskich, Benedyktynek i Sióstr Miłosierdzia. Oprócz tego, wspominając o szkołach główniejszych, ma Galicyja wraz z Bukowiną licea: w Przemyślu, Tarnowie, Tarnopolu i Czerniowcach; przytem 11 gymnazyjów po cyrkułach, z tych dwa: w Tarnopolu i Sączu pod zarządem księży Jezuitów, a jedno w Buczaczu pod kierunkiem OO. Brazylijanów. Praktykujących lékarzy we Lwowie, prócz wojskowych, jest 53! W końcu nader zaszczytną dla tutejszego Uniwersytetu wyczytujemy wiadomość, że Jego Ces. Mość najdostojniejszy Arcyxiążę Frańciszek Karol, w czasie bytności Swojéj zeszłego lata we Lwowie zwidzając pomieniony Uniwersytet, nietylko najwyższe zadowolenie Swoje z widzianych przedmiotów okazać raczył, ale nadto tutejsze Muzeum fizyczne zupełnym aparatem Daguerrotypu, ze znanéj dla nauk hojności Swojéj powiększyć postanowił, którego robotą miał się zająć w Wiedniu sławny uczony, profesor Ettinghausen.

»Tygodnika rolniczo-przemysłowego pod Redakcyją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 2. i obejmuje: 1) Jak grunta ulepszać! (Ciąg dalszy.) 2) O postępach przemysłu przez rozszerzenie nauk przyrodzonych. 3) Hallimetryczne doświadczenia z piwem galicyjskiem, przez Teodora Toresiewicza, aptekarza lwowskiego.

Autor »Starosty Kaniowskiego« jeden z lepszych poetów dzisiejszych, Alexander Groza, wydał w Wilnie u Zawadzkiego, drugi tom Noworocznika Rusałka. — Słyszeliśmy, że jeden ze zwolenników sztuk pięknych, ma uskutecznić wykończenie »Historyi malarstwa krajowego. z przytoczeniem życiorysu malarzy naszych.

Przedmiot ciekawy dla miłośników historyi naturalnéj. — W dzienniku: »London and Paris observer« czytamy, że w prowincyi Maracaibo, (rzeczypospolitéj Venezuelskiéj), jest pewna roślina, będąca właściwie owadem, albowiem nogi jéj powoli w korzenie, a późniéj w prątki, listki i t. d.

się zamieniają. Podobną owadową roślinę także w północnéj Karolinie odkryto. Stworzenie to, gdy formę owadu na siebie przybierze, tedy do osy jest podobne. Lecz gdy do zupełnéj długości dójdzie, wtedy znika pod ziemię i ginie. Wkrótce potém wywijają się z ziemi obiedwie przednie nogi i latorośle z nich w górę się wznoszą, aż pokąd cała roślina sześć calów nie osiągnie. Prątki i listki jéj zupełnie do koniczyny podobne, u kończatości swych mają głębie, zawierające owad, który gdy się doskonale ukształci, na ziemię spada, albo na roślinie zostaje i jéj liściem się żywi. Po strawieniu rośliny, wraca owad do ziemi, aby znowu jako roślina się wywinął.

Nader ważne odkrycie w zawodzie typografii. — W Preszburgu pewien mechanik zrobił model machiny mającéj tę własność, iż czcionki drukarskie sama przez się rozrzuca i w kasztach sortuje. Arkusz druku Cicero sortuje model ten w przeciągu półtoréj godziny, podczas gdy zecer do téj czynności siedm do ośmiu godzin potrzebuje. Konstrukcyja machiny téj jest równie sztuczną jak zadziwiającą. Wynalazca zrobił także pospieszną machinę zecerską, która arkusz druku Cyceronem w przeciągu jednéj godziny układa, do czego zwykle 16 do ośmnastu godzin potrzeba. Wynalazca pracował przez lat sześć nad témi machinami, a teraz dla rozpoczęcia swego pospiesznego drukarstwa spółki szuka.

W Niemczech i Francyi południowéj panują teraz nadzwyczajne ciepła. Nad brzegami Renu, w niektórych miejscach, było do 20 stopni ciepła podług Réaumura. Łąki zielone, upstrzone wiosennemi kwiatami, przedstawiają obraz pory roku, oddalonéj jeszcze o parę miesięcy. Z przykładów tego nadzwyczajnego stanu rzeczy przytoczymy to tylko, że w zeszłym Grudniu zbierano w okolicach Marsylii dojrzałe wiśnie czarne, 2 Stycznia w Liege poziomki, a w Charonne szparagi na gruncie.

(*Z Gaz. Poran.*) — Krasnystaw i okolice. Przez Seweryna Zenona Sierpińskiego. — Miasto Krasnystaw stołeczne obwodu i powiatu tegoż nazwiska, położone nad spławną rzeką Wieprzem w gubernii Lubelskiéj, dawniéj zaś w województwie Ruskiém, odległe od Lublina mil siedm, od Zamościa cztéry; ma 3,000 przeszło mieszkańców prawie samych chrześcian, domów 375, kościołów trzy, dochodu rocznego 25,000 Złp. Założył go ów Wielki Monarcha Kazimierz, ostatni linii Piasta na tronie Polskim potomek, ów niestrudzony gospodarz, który szczęście ludu swojego, nie krwawym bojem, ale mądrémi ustawy, powściągnieniem bezprawiów, rozkrzewieniem oświaty, rolnictwa i przemysłu, ugruntował. Wówczas to Lublin należał do pierwszych miast w Królestwie i był środkowém miejscem handlu. — Kazimierz, ręką tegoż Króla nad brzegiem Wisły wzniesiony, z Anglią, Daniją i Szwecyą stosunki handlowe ułatwiał; z drugiéj zaś strony powstający Krasnostaw, stał się składem płodów do Rusi, świeżo dla kraju pozyskanéj, przeznaczonych, a oraz obroną dawnych granic. Z rozkazu tego Króla ([1]) wykonany tu został głęboki staw, obok którego powstało przedmieście dzisiaj Zastawiem zwane, a po drugiéj stronie na miejscu wsi Szczekarów zbudowano z kamienia wiele obszérnych gmachów, wspaniałą cerkiew i zamek warowny. Pierwsi mieszkańcy byli po większéj części Rusini, przeto w ich narzeczu od Krasnego (pięknego) stawu, wystawiono przy nim gród Krasnymstawem nazwany. Od poławianych tu karpi, miasto otrzymało za herb dwie te ryby, jedna nad drugą w przeciwne strony obrócone. Prócz wystawienia zamku, Kazimierz opasał całe miasto głęboką fossą, oraz grubym i wysokim murem, który wieki i wszelkie zniszczenia przetrwał. Roku 1426. Władysław Jagiełło złamawszy nogę na polowaniu w Białowieżach, długo leżał i leczył się w Krasnymstawie. ([2]) »Roku 1558. Król Zygmunt August zjazd złożył w Krasnymstawie po świątkach, na który panów Polskich mało co przybyło, bo się upominali przez posły, aby zjazd był w Piotrkowie; a Król potem wyjechał do Werszawy, a z tamtąd do Krakowa, do Królowéj.« (Bielski ks. V. str. 607.)

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Literatura. (*Tyg. Pet.*) — »Dzieła Williama Shakspeare, przekładał Ignacy Kefaliński. T. 1. Wilno. Nakład i druk G. Glücksberga Xięg. i Typ. C. M. Ch. Ak. etc. 1840. wiel. 8 488 str. (z pięknym na stali rysunkiem.) Jak że się nie cieszyć, kiedy nareście po owym potopie xiążek, ani pod względem sztuki, ani pod względem myśli, nic znaczących wcale, ukazywać się zaczynają dzieła istotnie dowodzące postępu wyobrażeń, świadczące o uczuciu potrzeby zrównania się z innych języków literaturą. Jak że się nie cieszyć, powtarzam, gdy z jednéj strony poszukiwania historyczne coraz życia nabierają, gdy z drugiéj, usiłujem pojąć naszą przeszłość literacką sumiennie, gdy wreście ważym się już podnieść rękę na wielkiego Shakspeara. Dotąd jakże go u nas znano? Z rzadkich, dwakroć tłumaczonych tłumaczeń, bladych i nie-

1) Sarnicki str. 253.
2) Bielski w Kronice str. 327 ks. III.

foremnych i ułamkowych, z kilku zaledwie błędnych sądów i z owego najpopularniejszego monologu „Hamleta" któren między nami mówiąc, ani dramatu Hamlet w szczególności, ani Shakspeara sztuk charakteru w ogólności, nie malował, lecz wybrany niby za próbkę przez Voltaira, długo na jego słowo uwielbiany był zbyt wyłącznie. Czas przecie zrozumieć, że ten monolog, piękny jako dumanie niedowiarka, gdy jest oderwany od sztuki, ginie w niéj, przy tylu innych pięknościach, które go przewyższają niezmiernie. Znaliśmy, powtarzam, Shakspeara jak dotąd znamy Danta, jak znamy innych, o których tylko gdzieś tam w kursie Literatury wyczytawszy sąd, schowaliśmy go sobie, na przypadek potrzeby gdy przyjdzie mówić o nich. Co mówię! Gorzéj, jeszcze niżbyśmy go wcale nie znali, bo znaliśmy go nieco z okrutnych tłumaczeń P. Ducis, który przecedziwszy go i zostawiwszy wszystkę siłę i życie, dał nam pić jakieś coś bez zapachu, bez smaku, bez barwy. Wątpię ażeby ten Shakspeare-rzezaniec, tłumaczony dla francuzów, komukolwiek zdawać się jeszcze mógł czém innèm nad bardzo śmieszny pastisz. My mianowicie, niepowinniśmy byli kontentować się takim Shakspearem, któremu odjąwszy wszelką charakterystyczność, wszelkie indywidualne geniuszu piętno, zostawiono tylko to może, co w nim najpospolitszego, najmniéj uderzającego. Pierwsi po Anglikach Niemcy, pojęli i dobrze przetłumaczyli Shakspeara; dziś z ich pomocą lepiéj nieco przełożyli go Francuzi, szukając w nim coby naśladować mogli, zowiąc go ojcem dzisiejszego swego dramatu. Lecz zaiste ojciec ten, jak nieboszczyk Cicero, niepowinien by się do swych dzieci przyznać. Francuzi bowiem ducha Shakspeara po dziś-dzień nierozumieją, Dowodzą tego wszystkie ich naśladowania, którym pewnie nikt najmniejszego z prototypem szkoły podobieństwa nie przyzna co do ducha. Naszemu językowi, jakkolwiek oddalonemu od angielskiego, jakkolwiek dziś inaczéj wykształconemu niż był ten którym Shakspeare pisał, przyznać potrzeba, że po niemieckim, zapewne najlepiéj z europejskich, wydać potrafi nieśmiertelnego Williama. Mimo tego wielkie zachodzą trudności w tłumaczeniu Shakspeara. Gdyby wolno było nam samych siebie cytować, powtórzylibyśmy cośmy powiedzieli nawiasem w drugim tomie Wędrówek. — Jak wiele, jak rozmaite są trudności w tłumaczeniu pisarza, oddalonego od nas wiekiem, wyobrażeniami, językiem, jak ciężko jest przekładać niektóre miejsca pełne dowcipowania, ucinków, alluzij niezrozumiałych nam, a jak znowu wszelkie opuszczenie w takim razie odejmuje dziełu rodzimy charakter jego; jak nareście najdoskonalsze tłumaczenie nie wielu ocenić potrafi z naszéj publiki, niewiedzącéj z którego boku do Shakspeara przystąpić. Im trudniejszy jest Shakspeare, im mniéj spodziewane było jego tłumaczenia, tém z większemi go podzięki przyjąć potrzeba i powitać przybywające. Tom pierwszy zawiera trzy, może najcharakterystyczniejsze sztuki Shakspeara, Hamleta, Romea i Juliją i Sen w Wigiliją S. Jana. Odkładamy na późniéj szczegółowy rozbiór i porównanie z oryginałem i niemieckiemi tłumaczeniami; dziś tylko niejako oznajmując o tém ważném zjawisku, dodamy, że wrażenie jakie na nas czytanie przekładu uczyniło, odpowiada temu, jakie nam z oryginału i niemieckich tłumaczeń zostało. Język szczególniéj jędrny i śmiało użyty, a niekiedy aż do archaizmów uciekający się, dość dobrze naśladuje ten, którym z taką swobodą, taką fantazyą, z taką mocą władał Shakspeare. Niektóre sceny w Hamlecie przewybornie oryginał przelały, a w ogólności charakter i ducha poety, schwycił tłumacz doskonale, co jest najważniejszą rzeczą, i gdyby przy tem nawet popełnił jakie w obrobieniu szczegółowém błędy, nic to już nie znaczy, gdy głównego dopiął, zdoławszy nam żywego i jakby niepożyczanym mowiącego językiem pokazać Shakspeara, nieodjąwszy mu nadewszystko charakteru, niezbezsilniwszy go. Śpiesząc oznajmić prawdziwym miłosnikom geniuszu Shakspeara, o zjawieniu się jego między nami, odkładamy szczegółowy jego rozbiór, któren mozolny być musi i długich wymaga poszukiwań. Może ten przekład, jak pisał M. Gr. . . , wznieci u nas pożądane nad Shakspearem zastanowienie się i rozprawy, z których skorzystałaby literatura nasza wielce. — Daj to Boże. My go prędzéj uczujem, prędzéj poimiem niż francuzi, których nie język, nie wiek, ale duch, wyłączył z liczby umiejących uczuc naszego poetę, u nas prędzéj urodziłby się drugi Shakspeare, niż gdzieindziéj, bo go tak bogate czekają materyały, tak jędrny język, tak fantastyczne podania!! — Spodziewajmy się naszego, a tym czasem starajmy się poznać obcego; a nadewszystko nie sądźmy żeby prostę naśladowanie zdać się na co mogło, i, na miłość Boga, nie naśladu my. Już widzę ile wystąpi Hamletów, ile się urodzi Julij, ile powtorzym Kalibanów i Learów,!! i chciałbym wcześnie, jesli nie swoją gadaniną, to przynajmniéj słowy P. Villemain, wielce zacnego deputowanego, professora, akademika, francuza, przekonać, że niegodzi się naśladować nikogo, bodajby

Shakspeara. Jego to własne słowa, mospanowie, nie moje. Czytajcie więc, smakujcie, lecz nie naśladujcie, bo naśladowanie niewolnicze, oryginalności nawet, oryginalnalnem być niepotrafi nigdy. Wydanie Shakspeara, jest nadzwyczaj piękne, papier i druk śliczny, exekucya typograficzna równa się zagranicą wydawanym dziełom; a ponieważ to nie jednego więcéj niż wszystko zajmie, dodamy, że rycina angielska obłąkanéj Ophelij, kochanki Hamleta, zdobi tytułową kartę.

Grudzień, 1839. JJ. Kraszewski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś Krzekotowo w Mogilnickim powiecie położona, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 14,688 Tal. 19 sgr. 10 fen. otaxowana, za którą na dniu 8. Lipca roku bieżącego 18,005 Talarów podano, z powodu niezłożenia summy szacunkowéj w dalszym ciągu subhastacyi w terminie

na dzień 22. Czerwca 1840. r.

o godzinie 10téj zrana w miejscu posiedzeń sądowych wyznaczonym publicznie sprzedaną być ma.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki w Registraturze przejrzane być mogą.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Fryderyk Retzlaff z Karlsmühle przy Trzciance, zamierza na gruncie do siebie należącym wiatrak hollenderski z jednym gankiem wystawić, z przyrzeczeniem, iż takowy wtenczas tylko używać będzie, kiedy młyn jego wodny z przyczyny wielkich mrozów, lub téż braku wody używanymby być nie mógł, dopraszając się na ten przedmiot zezwolenia policyjnego.

W myśl rozporządzenia Prawa Powszechnego Krajowego Części II. Tyt. XV. §. 229. i następnych, jako téż obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia oppozycyi przeciw temu mającemu nastąpić zakładowi, aby takową w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu Urzędowi Radzco-Ziemiańskiemu podali, ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważanén nie będzie, i owszém żądane zezwolenie do wystawienia wspomnionego wiatraka udzieloném zostanie.

W Czarnkowie, dnia 14. Stycznia 1840.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Niżéj podpisana Dyrekcya uznała za potrzebę zwołać WWnych Akcyonaryuszów na walne zebranie w myśl §. 19. regulaminu. Termin w tym celu wyznacza się

na dzień 20. Lutego r. b.

zrana o godzinie 10téj w Poznaniu w pomieszkaniu Wgo Grabowskiego, Dyrektora Generalnego Ziemstwa.

W Poznaniu, dnia 31. Stycznia 1840.

Dyrekcya owczarni zarodowéj.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. *Stycznia* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{6}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$73\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{3}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3	—	$99\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$12\frac{7}{8}$	$12\frac{1}{8}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{7}{12}$	$9\frac{1}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 31. Stycznia 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	—	—	2	3	9
Zyta	1	—	—	1	3	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	24	—
Owsa dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	25	—	—	27	6
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	17	—	—	18	—
Słomy kopa	4	25	—	5	—	—
Masła garniec	1	17	6	1	22	6
Spirytusu beczka	13	—	—	13	10	—